Nr. 9. w Niedzielę dnia 11. Stycznia 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Berlin, 10. Stycznia. — Najj. Pan raczył nadać ces. francuskiemu posłowi margrabiemu de Moustier w Berlinie order orła czerwonego 1 klasy, byłemu radzcy obrachunkowemu Kaas w Niesky order orła czerwonego 3éj klasy na pętlicy, tudzież emerytowanemu naucz. Willigerowi w Seebnitz order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 9. Stycznia. — Obie wielkie kwestye, które niedawno w takiem natężeniu umysłów świat utrzymywały, przestały nas niepokoić. Nie ulega żadnemu powątpiewaniu, iż z Szwajcaryą do wojny nieprzyjdzie, kiedy postanowiła więźniów newszatelskich wypuścić na wolność. Równie kwestya wschodnia ubita, kiedy wyznaczono na konferencyach termin do ustanowienia granicy bessarabskiéj i ustąpienia zastępów wojennych z morza Czarnego i Księstw Naddunajskich.

Co się tyczy urządzenia Księstw naddunajskich, tem się późniéj konferencya zajmie, skoro odbierze wiadomość od komisyi reorganizacyjnéj o życzeniach ludu multańskiego i wołoskiego. Spodziewać się atoli niemożna, aby się ta informacya na co przydała w tylu sprzecznych interesach europejskich pod względem połączenia Księstw w jedną całość.

Interes Austryi niedopuści tego połączenia, woli ona, aby oba księstwa wróciły pod ciężkie jarzmo tureckie, aniżeli aby pod rządem wspólnym używały swobody. Nic dziwnego, że mieszkańcy obu księstw wzdychać będą za wyswobodzeniem się z rąk tureckich, choćby za pomocą rosyjską. Kiedy tak gmatwały się i targały interesa europejskie, król neapolitański uszedł zastawionych na siebie sieci angielskich i sam udzielił dobrowolnie koncesye, na jakie nie chciał zezwolić, będąc wręcz o nie nagabywany przez Anglią.

Królestwo Polskie.

W Kronice warsz. czytamy następujący list z gubernii kowieńskiej z Grudnia, donoszący o wielkich szkodach zrządzonych przez nagłe puszczenie lodów na Niemnie i jego przypływach:

»Będąc zmuszony zatrzymać się przez parę dni na stacyi w Pocztowie nad Niemnem, dla niepodobieństwa przeprawy przez rzekę, i mając czasu wolnego do zbytku, postanowiłem zawiadomić was o wypadkach, których byłem naocznym świadkiem. Oto wczorajszego poranku, przededniem, po 24 godziny trwającéj odwilży, z nieustającym prawie na chwilę deszczem, lód połamał się na Niemnie z trzaskiem i w mgnieniu oka cała powierzchnia rzeki zaczęła się posuwać ku stronie ujścia. Wilja, Niewierz, Dubissa i inne wpadające do Niemna rzeki, puściły również téjże saméj chwili pomimo to stan wody podniósł się był tylko na tym ostatnim półtora sążnia od zwyczajnéj wysokości. Dziś woda już opadła i kry rzadziéj płynąć zaczynają, jest nadzieja, że za dni parę podróżni nie będą doznawali przeszkody w przeprawianiu się przez rzeki, na drodze z Jurborga do Kowna. O ile sądzić mogę z tego com widział, mieszkańcy nadbrzeżni i kupcy, ponieść musieli znaczne straty, z tak nagłego poruszenia się Niemna w niezwykłéj porze roku. — W ciągu dnia wczorajszego ze czterdziestu statków mniejszych i większych rybackich, to przewozowych popłynęło środkiem koryta, ściśnięte pomiędzy krami i nie mogące być ocalonemi. W téj liczbie widziałem jeden bat pruski, parę większych łodzi, kilka bajdaków jeden prom (jak mi mówiono z Wilii pod Kownem?) i jeden ponton mostowy. O rozbitych partyach berwion spławnych już nie wspomnę, tego przypłynęło mnóstwo. Ale jedną z nieodżałowanych szkód, będzie zaprawdę strata eleganckiego parostatku »Wilno« własność hr. Tyzenhauza i comp., który w przystani pod Wilkiją o kilka wiorst ztąd na miazgą przez kry pogruchotanym został. Statek ten był nadzieją przyszłéj żeglugi parowéj naszych rzek, i bolesnem jest przypuszczenie, że to pierwsze doznane niepowodzenie, pochodzące zapewne z niedbalstwa tych, którym dozór nad statkiem był poruczony, może nadal zniechęcić szanownego przedsiębiorcę do postępowania na chwalebnéj drodze, którą sam sobie zakreślił, i która stać się mogła kiedyś źródłem bogactwa i ruchu przemysłowo-handlowego dla Litwy.

Z powodu odwilży trwającéj już dni kilka, sanna droga w tych stronach zupełnie znikła. Gospodarze wielce się cieszą z tego niespodziewanego stopnięcia śniegów, pod któremi leżał w wielkich masach len jeszcze z jesieni niepodjęty i uważany przez nich za stracony. Jak wiadomo jest to główny artykuł dla wspieniężenia się naszego rolnika.«

Rosya.

Jeneralny dyrektor policyi Gałachów wyjechał z Petersburga za granicę; ma on zwiedzić znaczniejsze stolice Europy. by poznać nowe urządzenia policyi w tych wielkich miastach.

— Podajemy wyjątek z szeregu ważnych artykułów zamieszczonych w pewnym dzienniku rosyjskim zagranicą wydawanym, powtórzonych zaś przez wiele pism w Rosyi i w Polsce wychodzących, a w których to artykułach przedstawiane są korzyści dla Rosyi z kolei żelaznych oraz wytknięty bliżéj kierunek tychże dróg.

»Zaprowadzenie kolei żelaznych w Rosyi, oddali na zawsze dwie plagi tego bogatego i obszernego państwa, niesłychaną drożyznę zboża w jednéj części, a niesłychaną taniość w drugiéj. Ta nadzwyczajna sprzeczność cen jest tu tem więcéj uderzającą, że dwie dotknięte niemi okokolice sąsiadują prawie z sobą. Rzeki Soż i Dzisna, obie wpadające w Dniepr, stanowią jakby linię demarkacyjną między okolicą płodną i jéj sąsiadką mniéj szczęśliwą.

Postępując tą linią na północ, znajdujemy z jednéj strony Psków, Witebsk, Wilno, Mohylew i Mińsk, gdzie niedostatek zboża jest, można powiedzieć nieustany, a z drugiéj gubernię kaługską, orelską, czernichowską, gdzie zbiory są niezmiernie obfite. Z jednéj strony gęste lasy, których drzewa prawie pruchnieją na pniu, i brak chleba, z drugiéj strony miliony czetwerti zboża, których większa część butwieje w śpichrzach, a brak paliwa, któreby wprawiło w ruch machiny fabryk. Prytoczymy cyfry, bo to są dowody daleko wyrazistsze niż wszelkie rozumowania.

W roku 1843 powszechny był głód w téj nieszczęśliwéj okolicy. W Kurlandyi cena żyta podniosła się do 7 rubli za czetwert. Rząd widział się zmuszonym zezwolić na importacyę zagranicznego zboża. Tegoż samego roku w tym samym czasie worek mąki żytniéj przedawał się po rublu, a najwyżéj rsr. 1 kop. 20 w guberniach czernichowskiéj i charkowskiéj. W roku 1845,

---

Przegląd literacki Kroniki.

(Ciąg dalszy.)

W zeszłych latach uskarzaliśmy się na brak zamiłowania do poezyj, na małą ilość wydawanych dzieł poetycznych, na wygaśnięcie świętego ognia, w coraz rzadziéj ukazujących się synach Feba. Dwa albo trzy nazwiska ciągle pojawiające się, ciągle wysuwane na przód, a cieszące się osiągniętą już dawniéj sympatyą publiczną i uznaniem więcéj na wiarę niżli z przekonania czytelników; oto cały zasób, jakim mogliśmy się poszczycić. Ale ten rok dał żywe zaprzeczenie temu chłodowi, téj obojętności, temu brakowi nawet. Rozbudził on spiących, rozwiązał usta dawno zamilkłym, podżegł czuwających, a wystawił na plac boju kilka nowych nazwisk i talentów, z których niejeden niepłonne rokować może nadzieje. Oprócz więc znanych i uznanych a ogólnie cenionych poetów, taki Jabłoński, Faleński, Korotyński, Laskarys, to wcale niepoślednie nabytki. Nawet zmysł księgarski, ów kamień probierczy usposobienia publicznego, zwraca się ku poezyom. Wydawanie poezyi jest *dobrą spekulacyą.* Ktoby to przewidział przed dwoma latami? Kiedy dawniejsi i sławniejsi (przepraszam za rym mimowolny, ale pisząc o poezyi, człowiek chcąc nie chcąc przemienia się w rymarza), kiedy dawniejsi mówię czerpią z przeszłości, albo z żywéj natury do koła ich otaczającéj, młodzież tęskni, młodzież płacze, młodzież skarzy się, wyrzeka na świat i czasy, a czego nie wypłacze i nie wyskarzy, to dobije ironią. Tak jest, ironia stała się straszliwą bronią poezyi wojującéj (poésie militante), jaki taki sądzi, iż ma prawo nieść w świat Bajronowskie zwątpienie, Mussetowską niepowstrzymałość, Hejnowskie lekceważenie. A kto im dał do tego prawo? Młodzi, zdolni i chcę wierzyć że pełni nadziei, czy już zapracowali sobie na dość silne stanowisko, żeby chcąc walczyć dowcipem nie śmieszyli tylko sobą. Bóg z nimi, ale ja sądzę, że powinni chronić się na przyszłość podobnych wybuchów, bo publiczność gotowa stać się krótkowidzącą i wszelkie zdania i wyrazy podwójnego znaczenia wziąć w jednem, najgorszem może dla nich. Trzeba wielkich zasług, tych którzy pragną żartować z nas, i z nami żebyśmy im wybaczyli tę podufałość. Pocieszającym było objawem szybkie rozkupienie poezyi na tle ludowym, tak wdzięcznych formą, tak sympatycznych duchem, a tak prosto poczutych i osnutych, które niemało przydały ruchu tegorocznemu wydawnictwu.

Powieściowa literatura ciągle była w ruchu, wiele pisano w niéj i o niéj. W upływającym roku wystąpiło kilku nowych powieściarzy, których utwory dobrze były przyjęte. Do nich możemy policzyć Zacharyasiewicza, jakkolwiek jego pojawienie się zeszłego roku sięga, Medarda (Faleńskiego), Bodzantowicza (pseudonym), Harbuzowskiego (równie pseudonym). Do literatury powieściowéj można po części zastósować to, cośmy o dziennikarstwie powyżéj powiedzieli; uważamy ją za literaturę przejścia. Ale te powieści tak zajmują ogólną uwagę, iż każdy prawie z piszących czuje się w obowiązku skruszyć kilka kopij za lub przeciw nim. Ile tomów napisano powieści, tyleż pewnie tomów możnaby złożyć z tego co o powieściach napisano. Dowód to wielkiego zajęcia, ale zarazem zapowiada może bliskie przesilenie. Wraz z zamiłowaniem publiczności, a więc i wzrastając rozkupem, i honoraria autorskie rosną stosunkowo, teraz już nawet zaczynają dochodzić do wcale poważnych

drugim roku głodu, czetwert żyta przedawał się po 10 rsr. w okręgu opoczeskim (gubernii pskowskiéj), kiedy w Kursku i Orelu, o 600 wiorst od Opoczki, tę samą miarę żyta płacono tylko 70 kop.

W gubernii czernichowskiéj, w Głuchowie, cena mąki żytniéj w dobrych latach spada niżéj jednego rubla za czetwert, a cena owsa nieprzenosi niekiedy 35 kop. za czetwert. W Konotopie, kiedy zbiory są obfite, szczęśliwy kto przeda mąkę żytnią po 40 kop. czetwert i taka jest cena przedaży cząstkowéj; co do handlu *en gros* trafiają się tak obfite lata, że rolnicy za żadną cenę nie są w stanie pozbyć się zboża. Wszystkie inne przedmioty są tam także bajecznie tanie. Konopie przedaje się tam po 50 kopiejek pud, a łój po rsr. 1 kop. 75 pud.

W Grudniu roku 1855 w gubernii wileńskiéj płacono 15 rubli za czetwert żyta, a 20 rubli za czetwert pszenicy. Kiedy tymczasem w Kursku, o 750 wiorst odległości od Wilna, cena czetwerti żyta wynosiła rubli sr. 2 kop. 50, a pszenicy rsr. 3.

Tak więc różnica ceny za czetwert pszenicy wynosiła 17 rubli. Przy przewozie koleją żelazną, koszt transportu nie tylko przez 750, ale nawet przez 6000 wiorst, nie wyniósłby tyle. Po takich faktach czyż można zaprzeczyć użyteczności kolei żelaznych w Rosyi. Ta wymowa cyfr taka sama jest dla wszystkich innych gubernii płodnych. Dodajmy do tych wszystkich uwag i tak już bardzo ważnych, puszczenie Białéj Rusi z jednéj strony a nieobliczone masy antracytu nad Donem[1]), okręgów bachmuckiego, sławianoserbskiego i aleksandrowskiego (w gubernii ekaterynosławskiéj (z drugiéj strony, a zobaczymy, że koléj żelazna, któraby zaczynała się od jednego z najbardziéj południowych portów Baltyku (naprzykład Libawy) i dochodziła do tych kopalni węgla kamiennego, słowem koléj która z północno-zachodu skierowaną będzie na południo-wschód, byłaby niezaprzeczenie niezmiernie użyteczną, ponieważ uchroniłaby przeszło cztery miliony ludności od ciągłego braku żywności, a większéj jeszcze liczbie ludności zapewniłaby ciągły odbyt dla jéj produktów. Nadto, ta koléj na całéj swojéj drodze znajdować będzie doskonałe paliwo, które jest nieodzownym warunkiem jéj istnienia.

Każdy człowiek poważny, dla którego interesa ludów są drogie i który nie czyni sobie igraszki z wielkich kwestyi ludzkości, zgodzi się z nami, że ze wszystkich kolei żelaznych, mających być zbudowanymi w Rosyi, najbardziéj zasługuje na uwagę i pierwsze miejsce zająć powinna, ze względu na swoją ważność i bezpośrednią użyteczność, koléj z północno-zachodu na południo-wschód, czyli naprzykład z Libawy do południowych kopalń węgla. Ta myśl pojętą została w Rosyi od pierwszéj chwili, kiedy zaczęto roztrząsać kwestyę kolei żelaznych. Dzienniki i przeglądy zamieściły wielkie mnóstwo artykułów względem rzeczonéj linii i zapewne przekonawszy się o całéj jéj ważności, rząd zawiesił przed wojną jeszcze budowlę kolei z Libawy do Jurborga, która obok tamtéj byłaby niepotrzebną.

Pod względem handlowym także, żadna inna linia kolej nie miałaby większéj ważności, jak ta długa arterya, przecinająca całe państwo z północno-zachodu na południo-wschód i łącząca morze baltyckie z morzem Czarnem. Poradźmy się znowu liczb na poparcie tego twierdzenia. Najmniéj uposażone gubernie cesarstwa, to jest mińska, wileńska, kowieńska, witebska i kijowska, mają przeszło 5 milionów mieszkańców. Licząc tylko po jednéj czetwerti na głowę, powiększenie się konsumcyi zboża w tych guberniach, gdy ceny jego zniżą się przez zaprowadzenie kolei żelaznéj, to uczyni razem 5 milionów czetwerti zboża, które prowincye rolnicze będą mogły sprzedać w tych guberniach. Ta cyfra przewyższa znacznie cyfrę średniego rocznego wywozu zboża rosyjskiego za granicę.

Tak więc zbudowanie kolei żelaznéj, o któréj mówimy, przechodzącej przez okolicę, w których transport był dotąd tak powolny i trudny, a zatem kosztowny, w najpierwszym rezultacie sprowadzi podwojenie przynajmniéj wysyłek z prowincyi płodnych, i da chleb milionom nieszczęśliwych, którzy zamiast używać rąk swoich do najużyteczniejszéj pracy w roli, będą mogli z wielką korzyścią kraju i swoją, poświęcić się wyrabianiu rozmaitych innych płodów, co do których ziemia ich nie jest skąpą. Uprawa lnu i konopi i regularne użytkowanie z lasów, jużby były dostatecznemi do zapewnienia dobrego bytu i zamożności w tych okolicach, dotąd tak biednych. Pominąwszy nawet właściwe produkcye przemysłu, te eksploatacye dotąd zupełnie nie odbywane dla braku odbytu, dostarczyłyby téj linii kolei dostateczną ilość ładunku. A to jeszcze nie wszystko; ta linia złączona z zagranicą przez Baltyk i z liniami towarzystwa żeglugi parowéj na rzekach wpadających do morza Czarnego i na samem tem morzu znalazłaby ważniejsze jeszcze żywioły ruchu i korzyści w dowozach i wysyłkach handlu morskiego.

To są zapewnie uwagi, które spowodowały przedstawienia rządowi rosyjskiemu licznych projektów poprowadzenia téj linii.

Dwa szczególnie z tych projektów były poważnie rozstrząsane.

1) Z Libawy przez Wilno, Czernichów, Pułtawę do Taganrogu i 2) z Rygi przez Dynaburg, Kursk i Chorkow. Jedna i druga przedstawiały wielkie korzyści i niejakie dogodności. Pierwszy kierunek wychodził wprawdzie z najlepszego portu Baltyku, przechodził przez prowincye płodne, ale ciągnął się za nadto na południe od bogatéj gubernii kurskiéj i orelskiéj, a kończył się w Taganrogu, porcie położonym w głębi morza Azowskiego i nieprzedstawiającym dość głębokiéj przystani. Oprócz tego, budowa téj drogi przedstawiała bardzo ważne trudności w przejściu przez gubernię mińską.

Drugi kierunek przedstawiał więcéj łatwości w zbudowaniu, ale kończyć się miał w Charkowie, gdzie miał się dzielić na dwie gałęzie, jedną idącą do kopalni antracytu w gubernii ekaterynosławskiéj, drugą do Odessy. Prócz tego port rygski, zkąd miała wychodzić ta linia, nie przedstawił dość korzystnego charakteru, aby się mógł stać punktem odbytu dla bogatych płodów środkowéj i południowéj Rosyi.

Z drugiéj strony, potrzeba połączenia płodnych okolic Rosyi z guberniami rękodzielniczemi, których Moskwa jest centralnym punktem i które konsumują tak wielką ilość surowych płodów, potrzeba dania zarazem drogi odbytu tym produktom, przez jeden z portów morza Czarnego, musiała także wziętą być na uwagę przy kreśleniu planu tak wielkiéj sieci kolei.

Ztąd wynika, że zagadnienie do rozwiązania było tu następujące: Znaleźć jeden kierunek, któryby mógł połączyć w sobie korzyść tych trzech linii, to jest, z północnozachodu na południowschód, która połączyłaby okolice ubogie w zboże z okolicami bogatemi; powtóre téj, któraby przyprowadziła do Moskwy liczne produkta linii południowéj i nakoniec téj, która ma zaopatrywać handel zewnętrzny zboża przez morze Czarne. Do tego zagadnienia dołączyła się jeszcze potrzeba skombinowania tych linii w taki sposób, żeby na całéj drodze mogły znajdować potrzebne dla lokomotyw paliwo.

Zagadnienie to zostało rozwiązane przez rząd, który dając przywiléj na budowę kilku tysięcy wiorst kolei żelaznéj towarzystwu kapitalistów, utworzonemu przez pp. Stieglitza, Pereire, Barringa, Sina itd., wskazał następujący kierunek:

Kolej żelazna z północnozachodu na południowowschód, wyjdzie z Libawy i w Ruraku połączy się z wielką linią południową, która prawie w prostéj linii prowadzoną zostanie z Moskwy do Teodozyi. Powiedzmy kilka słów o tych liniach, rozpoczynając od pierwszéj, która przedstawia ważniejszy interes.

Ze wszystkich portów Baltyku, port Libawy jast niezaprzeczenie najważniejszy i najkorzystniejszy dla handlu rosyjskiego. Korzyści jakie przedstawia nad innemi, są następujące:

1) Jest on bardzo bliski portów Anglii, Francyi i Niemiec, dokąd głównie wywożone są płody rosyjskie[2]).

2) Jest to jedyny port morza Baltyckiego, który posiada wejście zupełnie bezpieczne[3]), dla tego stopa asekuracyi jest tu o 40 procent niższa stosunkowo do Petersburga, a o 24 proc. stosunkowo do Rygi.

3) Żegluga rozpoczyna się corocznie od połowy Lutego i trwa do końca roku, to jest, że przerwaną jest tylko najwyżéj przez półtora miesiąca, a niekiedy w czasie niezbyt ostréj zimy trwa bez przerwy, kiedy tymczasem w Kronsztadzie trwa tylko 6 miesięcy, a w Rydze siedm.

4) Fracht jest tu zawsze niższy niż w innych prowincyach rosyjskich na Baltyku, a przystęp do portu jest łatwy, że okręty mogą do niego wchodzić i wychodzić przy każdym wiatrze.

5) Może on zostać znacznie powiększonym bardzo małym kosztem i przedstawia wielkie dogodności przy ładowaniu i wyładowaniu statków. Brak wszelkich drog komunikacyjnych, tak naturalnych jak i sztucznych, był jedyną przyczyną, że ten piękny port dotychczas zajmuje piąte miejsce między por-

[1]) To nieocenione paliwo zajmuje przestrzeń 2000 mil kwadratowych jeograficznych prawie bez przerwy.

[2]) Port Libawy położony jest o 210 mil morskich (2 i pół stopni) więcéj na południe niż Kronsztadt, o 50 mil (1 stop.) na południe od licznych ław piasku, *które* czynią tak niebezpiecznemi wejście na zatoką rygską i gdzie rozbicia są tak czyste. Będąc na wysokości Libawy, okręta mają jeszcze 165 mil do Rygi, a 400 mil do Kronsztadu.

[3]) Jedyna ława skał w okolicach Libawy, znajduje się na samym brzegu, o 10 mil morskich na południe portu.

---

cyfr. Mieliśmy także kilka pojawień pamiętnikowych w feljetonach dzienników. Materyały te umiejętnie przez kompetentnych obrobione ludzi, wielce przydać się mogą na kiedyś, a coraz ich więcéj przybywa, bo też literatura nasza była w nie bardzo ubogą dotychczas. Skarby się marnowały i nikt na nie nie zwracał uwagi. Teraz ten i ów biorą się do przerzucania starych papierów, chroniąc je od zaguby, część z nich wydają, część zachowują na późniéj. Przyjdzie kiedyś może wielki robotnik, który to wszystko uporządkuje, ułoży w jedno i utworzy całość. Daleki to może jeszcze czas, ze wszystkich jednak stron przygotowują warsztaty do téj wielkiéj roboty.

Zresztą literatura idzie jak może. Samozwańców coraz więcéj, zuchwałość tak rośnie jak na drożdżach, wszyscy wołają krytyki, a krytyka jak się nie zjawia tak nie zjawia. To też chwalimy się i chwalimy bez końca i unosimy się nad sobą wzajemnie, jakby nad dziewiątym cudem świata (ósmych cudów niezmiernie wiele). Rzadko kto ma odwagę wypowiedzieć prosto i otwarcie swoje zdanie, gdy pisarze zkąd inąd wpływowi, bez zgryzoty sumienia wciąż powtarzają pochwały i ogólniki, prowadząc na manowce obałamuconą publiczność. Juścić to złe musi mieć kiedyś koniec, bo przesilenie się zbliża: czujemy je, dotykamy, ale póki nie znajdzie swojego końca złe, póty w literaturze rej wodzą niepowołani, którzy zakrzyczą każde zdanie, co im nie po myśli. Tutaj koniecznie potrzebna jakaś przeciw tym upiorom literackim koalicya ludzi talentu, bo inaczéj powrócim znowu do wieku panegiryków, tylko jak dawniéj chwalili się przodkowie nasi z rodu i związków familijnych, tak my rachować się będziem pochwalnemi krytykami tego lub owego pisarza albo pisma. Literatura w takim stanie rzeczy coraz więcéj przybiera u nas charakter jakiegoś handlowego i przemysłowego przedsięwzięcia. Historyą zajmują się tacy ludzie, którzy wiedzą tyle o niéj, co o chińskiéj np. literaturze. Poetów mamy niezmiernie wiele, krytyków podobnież, powieści i sztuk teatralnych któż już u nas nie pisze? Złe rośnie okropnie. Sami nakładcy i księgarze nie są dla własnego dobra ostrożni. Cóż powiedzieć o takim np. panu Bernsteinie, który rozpowszechniać chce u nas na wielką skalę system łupieży literackiéj?

Jednakże literatura nie zasypia, dzięki Bogu. Koło zbadania przeszłości silnie się garniemy. Komisya archeologiczna wileńska pięknym jest zaczątkiem prac na obszerniejszą przedsiębranych skalę. Towarzystwo naukowe krakowskie zmartwychwstało, słychać coś o towarzystwie podobnem, które ma powstać w Wielkopolsce. Aby przełom tylko ów zbawienny w krytyce nastąpił, mamy nadzieję, że literatura nasza szybko się wzniesie, żywiołów nie brak.

Przechodzim do naszych strat literackich. Podciągając je pod liczbę, jak się to zwykle robi w statystyce, wyprowadziliśmy już z lat zeszłych wniosek, oparty na prawdopodobieństwie, że roczna strata nasza w literatach wynosi zwykle w przecięciu 25 do 30 osób, naturalnie rachujem tutaj wszystkich, którzy kiedykolwiek z powołania czy z przypadku bawili się literaturą. Kiedy tak ubywa, stósownie i przybywać musi, bo nie można się skarzyć na to, czytelnictwo u nas rośnie, ksiąg się przymnaża, piszących coraz więcéj. Ale trudno pod statystykę podciągnąć literatów przybywających, kontrola ta za ciężka i niepodobna prawie, bo niepodobna nam wiedzieć wszystko, kto i jak gdzie pisze. Dla tego o ubywających tylko piszemy, bo porachować łatwo ich można.

(Dokończenie nastąpi.)

tami Rosyi, pomimo sąsiedztwa płodnych i sąsiednich okolic, mimo swego położenia jeogreficzwnego i korzyści, jakie przedstawia, a które zapewniają mu przewegę na Baltyku.

Tak więc linia już uprzywilejowana, o której mowa, prowadzona będzie z Libawy na Dynaburg (około 300 wiorst), gdzie połączy się z projektowaną linią z Rygi do Dynaburga i przecinać dędzie linię z Petersburga do Warszawy. Nie wiemy jeszcze stanowczo, przez które miasta przechodzić będziz, ale najprawdopodobniejszem jest, że pójdzie w następującym kierunku: przez Lapel (gubernia witebska), Orsza, (gub. mohilewska), gdzie przejdzie przez Dniepr o 57 miorst od Mohilewa, dotknie Klimowicz (gub. mohilewska), Mglina (gub. czernichowska). Trubczowska (gub. orelska), gdzie przejdzie przez Dzianę, wpadającą do Dniepru i dojdzie do Kraka, stołecznego miasta gubernii tegoż nazwiska, ważnego z powodu licznéj ludności i znacznego handlu, a położonego w środku nader żyznéj i płodnéj okolicy.

Ta droga żelazna przebiega tym sposobem blisko 1260 wiorst, połączy Baltyk z najpłodniejszemi okolicami, przechodzić będzie przez 10 gubernii i zapobiegnie stanowczo niedostatkowi chleba na zachodzie i północnozachodzie, doprowadzając do względnéj jednostajności wartość produktów pierwszej potrzeby we wszystkich prowincyach. Pod względem budowy, linia ta nie przedstawia żadnéj ważniejszéj trudności, ponieważ przechodzić będzie przez okolice płaskie, zdala od wielkich rzek i przeskakiwać mniejsze rzeki w miejscach, gdzie już prawie nie są spławnemi. Inną ważną korzyścią téj linii jest to, że ona łączyć się będzie w Dynaburgu z koleją z Petersburga do Warszawy, a w Kersku z linią z Moskwy do Teodozyi. Przebiegać ona będzie na wielkiéj przestrzeni okolice pokryte lasami, bogate w len, konopie i inre płody tego rodzaju, a kończyć się będzie w bogatéj gobernii kurskiéj, stanowiącéj środek okolic zbożowych.« Czas.

Francya.

Paryż, 6. Stycznia. — Dr. Kern, przybyły tu w poleceniu rady związkowéj szwajcarskiéj jest od wielu lat zażyłym przyjacielem cesarza, który go także przyjął serdecznie.

— Pismo Droit poświęca dziś artykuł mordercy arcybiskupa Sibour, z którego wyjmujemy. co następuje: Verger urodził się w Paryżu r. 1824. W seminaryum w Montrogue sprawowanie jego nie dało powodu do żadnéj wielkiéj nagany; mało pozyskał dla siebie przychylności, bo był ponury, milczący i odpowiadał słówkiem jednem na pytania sobie zadawane. Wzrok jego zwykle padał w ziemię, i nigdy nie patrzał w oczy temu, do którego mówił. W ostatnim czasie pobytu jego w seminaryum wydarzył się wypadek kradzieży kilku pieniędzy; obwiniono go o tę kradzież i przekonano, że ją popełnił tak, że seminaryum opuścić był zniewolony. Abbé Legrand, ksiądz St. Germain l'Auxerrois, który dawniéj znał Vergera. i przebaczając mu uchybienie dla skruchy szczeréj, jaką okazywał, wystarał mu się o posadę kapelana przy swoim kościele. W téj atrybucyi nosił krzyż przy nabożeństwie w kaplicy Tuileryach, co go napełnilo groźnemi marzeniami o prędkiem wyniesieniu swojem. Że oczekiwania te niespełniły się, obwiniał bez powodu księdza Legrand i podał u cesarskiego prokuratora pismo, zawierające najobrzydliwsze oskarzenia przeciw księdzu. Następstwem tego było to, że oddalony został z posady swojéj przy tym kościele. Po kilkomiesięcznéj nieczynności, polecił Vergera arcybiskup Sibour, nie chcąc być za ostrym, biskupowi w Meaux, który mu téż dał posadę przy kościele ś. Seweryna. Nie był on tu na swém miejscu; zaczepiał bezwzględnie swych przełożonych, którym wyrzucał, że mu zamknęli drogę do czci i sławy; nie ograniczał się on na osobach, ale zaczepiał nawet naukę kościoła i gromił z ambony szczególniéj przeciw Niepokalanemu Poczęciu. Wskutek tych kazań, jako i dla wielu pism ulotnych, w których szarpał niesłychanie prawnictwo i jego przełożonych, popadł w interdykt. Jego rozjątrzenie i złość wzrosły do wysokiego stopnia: chciał się zemścić i miotał groźbami; między imionami które wymawiał, nie znajdowało się nigdy nazwisko arcybiskupa Sibour.

— Dziś odbyło się posiedzenie konferencyi i miało nastąpić porozumienie. Na giełdzie twierdzono, że już wszystko skończone. — Zdaje się, że Rosya na dobre chce się wmięszać w spór Anglii z Persyą. — Komisya mocarstw zachodnich złożyła swój raport o stanie finansów greckich. Raport ten wypadł korzystnie, i można się spodziewać, że ewakuacya Pireusa przez mocarstwa zachodnie nastąpi wkrótce. — Pays pisze co do sprawy szwajcarskiéj: Wiemy, że wiele państw niemieckich w skutek starcia między Prusami i Szwajcaryą postanowiło rozłożyć po granicach swych korpus obserwacyjny. Wiadomości atoli z Badeńskiego i Wirtemberpii zapewniają nas, że po nadejściu ostatnich doniesień z Francyi wyszedł rozkaz wstrzymujący tymczasem środki wojenne.

Austrya.

Wiedeń, 6. Stycznia. — Do Independance Belge donoszą: Nadeszłe tu depesze autentyczne są nader pomyślne dla spokojnego rozwiązania kwestyi newszatelskiéj. Austrya żąda zebrania się konferencyi, w któréj roztrzygnąć się ma sprawa obecna. Rosya zgadza się na to i gotową jest wysłać nań swych deputowanych.

Kronika miejscowa.

Poznań, 10. Stycznia. — W środę przeszłą odbyło się tu pierwsze posiedzenie reprezentantów miasta w r. 1857, na którem wprowadzono do grona 13 nowych członków wybranych. Od nich jak zwykle przyjął zobowiązanie pan nadburmistrz przez podanie ręki. Następnie zajęło się zgromadzenie wybraniem przewodniczącego. Pan Tschuschke otrzymał głosów 29 z 30 i został na nowo obrany, zastępcą jego p. Knorr głosami 28 na 30. Grono reprezentantów składa się z następujących osób: 1) Tschuschke przewodniczący; 2) Knorr, zastępca; 3) Altmann; 4) Annuss, 5) B. Asch, 6) R. Asch, 7) Berger, 8) H. Bielefeld, 9) Blumberg, 10) Borchardt, 11) Breslauer, 12) kan. Brzeziński, 13) Busse, 14) Chlebowski, 15) Diller, 16) Graetz, 17) Grassmann, 18) Hitze, 19) Jäkel, 20) Sal. Jaffe, 21) Sam. Jaffe, 22) Kaczkowski, 23) Krüger, 24) Lipschitz, 25) Löwinsohn, 26) Lüpke, 27) Mamroth, 28) Matecki, 29) Meisch, 30) Müller, 31) Neustadt, 32) Poppe, 33) Rosenstiel, 34) Walter, 35) Wiener i 36) Witkowski. Następnie przystąpiono do wyboru członków stałych komisyi: 1) do komisyi prawnéj wybrano 5, tj. Tschuschkę, Knorra, Walthera, Lipschitza, Lüpkę; 2) do finansowéj 15: Jäkla, Blumberga, Bergera, Annussa, H. Ascha, Chlebowskiego, Sal. Jaffego, Sam. Jaffego, Müllera, Knorra, Breslaura, Mamrotha, Bielefelda, Bussego i Walthera; 3) do szkólnéj 7: Müllera, Brzezińskiego, Sal. Jaffego, Kaczkowskiego, Mateckiego, Graetza i Bussego; 4) do komisyi biednych 7: Bergera, Graetza, Bussego, Löwinsohna, Mateckiego, Neustada i R. Ascha; 5) do budowniczéj 7: Altmanna, Rosenstiela, Bergera, Dillera, Borcharda, Meischa i R. Ascha; i 6) do przemysłowéj 5: Müllera, Mamrotha, Kaczkowskiego, Annussa i Löwinsohna. Wybrano nadto do zwyczajnéj komisyi przeglądającéj kassy Blumberga i Walthera, do nadzwyczajnéj Tschuschkego. Następnie roztrząsano instrukcyą zaproponowaną przez magistrat względem wysadzenia komisyi mającéj się trudnić administracyą zakładu gazowego. Ponieważ atoli pan Jäkel poczynił nad nią uwagi, przeto wybrano komisyą, która bliżéj ją roztrząśnie. Rep. Müller zdał sprawę o etacie teatralnym i o etacie szkoły realnéj. Pierwszy pomijamy jako mniejszéj wagi, o drugim zaś podajemy, że z podwyszonéj opłaty szkólnéj przybędzie do etatu więcéj 1628 tal. w porównaniu do roku zeszłego. Zażądany dodatek do etatu wynosi 6561 tal.. a więc 895 tal. więcéj jak w roku 1856. Komisya sądzi, że etatem objęta suma 16,364 tal. zniży się na 16,059 tal, a więc dodatek kamelaryjny z 6561 tal. zmniejszy się na 6256 tal. Wyznaczone 40 tal. na oświetlenie klass zmniejszono na 25 tał., ponieważ po południu udziela się tylko nauka od godziny 2. do $3\frac{1}{2}$. Uważano, że zapalanie światła podczas zmierzchu, tylko prowadziło do niespokojności w klassach. Sprawozdawca w końcu przemawia w imieniu komisyi, że należałoby 6 posad wyższych nauczycielskich dotychczasowych w szkole realnéj zamienić na trzy podwójne posady, tak, aby niemieccy i polscy wyżsi nauczyciele równe posady zajmowali z równą pensyą. Posuwanie się w obrębie tych narodowości także ma następować. Obaj pierwsi nauczycieli pobieraliby odtąd 850 tal., dwaj drudzy 750 tal., a dwaj trzeci 650 tal. pensyi. Dotychczasowa przewyżka w pensyi niektórych nauczycieli wyższych ma być uważana za osobisty dodatek z prawem do pensyi. Propozycye te przyjmuje rgromadzenie repr. i etat zniżono z 16,364 tal. na 16,059 tal.

Etat szkół elementarnych na rok 1857 nieprzedstawił trudności. Komisya poleciła przyjęcie podwyższonych pensyi nauczycielom. I tak pierwszych 7 nauczycieli ma odtąd pobierać 424 tal., 7 drugich 374 tal., 7 trzecich 274 tal., włącznie wartości za mieszkanie (50 tal.) i drzewo (24 tal.). Wsparć zeszłorocznych nie zamieszczono w tym roku na etacie. Dodatek etatowy z kasy kamelaryjnéj wynosi 18,604 tal., od téj sumy odpada 4000 tal. za wynajęte pomieszkania po wybudowanych szkołach, a więc właściwy etat ustanowiono na 14,504 tal., w porównaniu do zeszłorocznego większy o 720 tal. Zgromadzenie potwierdza ów etat.

Z Bukoskiego, 6. Stycznia. — D. 2. b. m. wieczorem około godziny 6 spaliły się dwie chałupy i dwie obórki w Łomnicy. Ogień powstał podobno, że syn gospodarski zbliżył się ze świecą zapaloną do lnu w komorze, który się od światła zajął.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 9. Stycznia.

Pszenica 50—86 tal.

Żyto 46—47 tal., na Styczeń 47—$46\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty $46\frac{3}{8}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Luty Marzec $46\frac{1}{4}$ tal., na dostawę wiosenną 47—$46\frac{3}{4}$—47 tal.

Jęczmień 32—40 tal.

Owies 22—26 tal.

Groch 38—45 tal.

Olej rzepiowy 17 tal., na Styczeń $16\frac{3}{4}$ tal., na Styczeń Luty $16\frac{5}{12}$ tal., na Luty Marzec $16\frac{1}{3}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{5}{6}$ tal.

Okowita bez beczki $24\frac{3}{8}$ tal., na Styczeń i Styczeń Luty $24\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Luty Marzec 25—$\frac{1}{8}$ tal., na Marzec Kwiecień $25\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $26\frac{1}{4}$ do $\frac{1}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $26\frac{3}{4}$—$\frac{5}{8}$ tal.

Szczecin, 9. Stycznia.

Pszenica na dostawę wiosenną 78 tal.

Żyto 45 tal., na Styczeń 45 tal., na dostawę wiosenną $46\frac{1}{2}$ tal.

Olej rzepiowy $16\frac{1}{6}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{3}{4}$ tal.

Okowita $14\frac{5}{8}$ proc., na dostawę wiosenną $14\frac{3}{4}$ proc.

Gdańsk, 8. Stycznia. — Ostatnia poczta angielska na czas tu nieprzybyła; z telegraficznéj jednak depeszy wiemy że na targu poniedziałkowym ceny trzymały się mocniéj, a obrót interesów był znaczny. Export pszenicy do Hiszpanii i Portugalii trwa zawsze, a że krajowe ziarno przy wilgotnem powietrzu w coraz gorszéj przybywało kondycyi, handel przeto i miejscowa konsumcya na zagranicznych dowozach głównie opierały się.

Wszystkie prowincyalne szkockie i irlandzkie targi zamknęły się z podwyższeniem cen od 1 do 4 szylingów.

We Francyi upadek cen się zatrzymał, a pomimo obfitych dowozów wielka część wewnętrznych i portowych targów notowania podniosły.

W Hamburgu i Holandyi, oraz głównych niemieckich portach ceny trzymały się mocno, lubo bez materyalnéj odmiany.

Na naszéj giełdzie niebyło ruchu głównie dla braku dowozów tak na osi jak i koleją żelazną. Sprzedano na odstawę koleją żelazną z Krakowa 6000 szefli pszenicy galicyjskiéj z wagą 92 funt. po 91 tal. 20 sgr. winspel. Ziarno kujawskie łatwy znajdowało odbyt po cenach od 1 sgr. 8 fen. do 3 sgr. 4 fen. na szeflu wyższą. Na żyto było wiele żądania, także po cenach pełnych.

Płacono za szefel pruski wagi berl.		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy	84—85	2	8	4	2	10	—
»	86—87	2	20	—	2	25	—
»	88—90	2	28	4	3	13	—
»	» 92/3	—	—	—	3	26	—
Żyta	82—86	1	20	1	23	8	—
Jęczmienia	75—78	1	10	—	1	20	—
Grochu	» »	1	15	—	—	—	—

Spirytus 120 kwart a 80 proc. $20\frac{3}{4}$ do 21.

Czas mamy mroźny od 6 do 12 stopni zimna, sanna słaba.

Kursa zamian. — Londyn 197. Hamburg $45\frac{1}{3}$. Amsterdam 103.

Alexander Makowski & Comp.

Przybyli do Poznania 10. Stycznia.

BAZAR: Brun z Rogaczewa, Laskowski z Brzezna, hr. Mielżyński z Chobienic, Potocki z Bendlewa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Scharwenka z Szamotuł, Weber z Frankfurtu n. M. Leipziger z Berlina, Kranz z Głogowa.
HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Daus i Reben z Berlina, Niessing z Lwówka, Blumenfeld z Berlina.
HOTEL DU NORD: Bojanowski z Rogaczewa, Rychłowski z Węgorzewa, Lubińska z Włókna.
HOTEL BAWARSKI: Wilkoński z Graboszewa, Rożański z Wrocławia, Rożański z Monasteru, Bąkowski z Ottorowa.
HOTEL BERLINSKI: Haza-Radlitz z Lewic, Kutzner z Grodziska, Budziszewski z Czachorowa.
HOTEL PARYZKI: Lubiński z Woli, Karczewski z Wyszakowa, Czekoński z Krotoszyna, Szymański z Wągrówca, Żychliński z Płaczek.
POD TRZEMA LILIAMI: Lange z Sremu, Schulz z Strzałkowa.
W MIESZKANIU PRYWATNEM: Skoraszewski z Brzezia, ul. Lipowa Nr. 2.

Księgarnia **N. Kamieńskiego i Spółki** w Poznaniu w Bazarze otrzymała i poleca:

	Tal.	Sgr.
Pisma Marcina Molskiego, 2 tomy . . .	2	15
Michał Odrowąż, powieść historyczna z czasów oswobodzenia Wiednia przez Jana III. napisał Roman Laskowski 2 tomy .	2	7½
Rys dziejów piśmiennictwa polskiego Lesława Łukaszewicza rozszerzony i dopełniony przez J. N. C.	1	—
Dwie komedye Kraszewskiego (Portret i Łatwiéj popsuć niż naprawić)	1	5
Syrokomla, Janko Cmentarnik	1	5
„ Stare wrota	1	20
„ Wielki czwartek	1	5
„ Gawędy i rymy, poczet I., drugie wydanie	1	20
„ Gawędy i rymy, poczet III. .	1	15
„ Gawędy i rymy, poczet IV. .	1	5
„ Córa Piastów, poemat . . .	1	—
„ Chatka w lesie, 2 części . .	2	10
„ Garść pszenna i cieśla. Dwie gawędy ludowe.	—	10
Improwizator Andersena tłumaczenia H. Feldmanowskiego 2 tomy	1	15
Pisma Józefa Hr. Dunina Borkowskiego. T. I. zeszyt 1. do 8.	4	—

Do wielkiego zakładu pożyczalni nót muzycznych

Ed. Bote i G. Bock



Król. nadwornego handlu muzykaliów

w Poznaniu, Wilhelmowska ulica Nr. 21. mogą codziennie przystępować osoby życzące sobie brać udział pod wiadomemi korzystnemi warunkami; wszelkie nowości literatury muzykalnéj wzięte zostaną do pożyczalni w licznych exemplarzach.

Szczególnie poleca się ***Abonament*** podług którego ma prawo każdy **odebrać bezpłatnie na własność** nóty muzyczne **według własnego wyboru za całą summę abonowaną.**

Wszystkie w publicznych pismach ogłoszone utwory muzyczne są natychmiast po ich wyjściu u nas do nabycia.

Ed. Bote i G. Bock,
Berlin, Jaegerstr. 42. u. d. Linden 27.
Poznań, Wilhelmowska ulica 21.

Co tylko wyszły nakładem moim kompozycye

C. Ed. Pathe w Poznanin

Op. 58. Polacca grandioso, Pièce de Concert p. Piano. Cena: 17½ Sgr.
Op. 51. Romance, Pièce de Concert p. Piano. Cena: 17½ Sgr.
Op. 54. La belle Polca, Pièce p. Piano. Cena: 12½ Sgr.
Op. 44. La fée, Galop de Salon p. Pano. Cena: 12½ Sgr.

Drezdno. ***L. Bauer,***
nakładzca nadworny nót muzycznych.

OBWIESZCZENIE.

Opłatu serwisu za wojsko, które w miesiącu Grudniu r. z. w mieście tutejszém na kwaterach pomieszczone było, nastąpi dnia 12. i 13 t. m.

Poznań, dnia 10. Stycznia 1857.
Magistrat.

⊙!!ODCISKI!! guzy bolące, nabrzmiałości skóry, gębczastości nóg, brodawki i wrośnięte paznogcie leczę od 10—1. i od 2—5. w Buscha Hotelu de Rome pod Nrem 7.

Ludwik Oelsner, lekarz na nogi,

OBWIESZCZENIE.

Poniżéj wymienieni piekarze sprzedawać będą w miesiącu Styczniu r. b. chleb po Sgr. 5 a bułki po Sgr. 1 po najcięższéj tu wskazanéj wadze:

I. Chleb.

	funt.	lut.
1) Mruczkowski Jan; Grobla 26., ...	5	24
2) Osiuszkiewicz Ignacy, Św. Marcin 12., .	5	16
3) Preisler Walenty, Piekary 21., ...	5	16
4) Wrzesiński Karól, Św. Wojciech 6., . .	5	16
5) Brzozowski Karól; Św. Marcin 68., . .	5	8

II. Bułki.

	lut.
1) Herse Edward: Chwaliszewo 91., ...	14
2) Maiwald Gustaw, Św. Wojciech 3., ...	14
3) Tiedemann Emil, Szeroka ulica 7., ...	13
4) Menzel, wdowa, Chwaliszewo 4., ...	13
5) Myszkiewicz Ludwik, za Bramką 62., . . .	13

Zresztą odwołuje się do tax piekarskich, które na każdém miejscu sprzedaży wywieszone są.

Poznań, dnia 8. Stycznia 1857.
Królewska Dyrekcya Policyi.

Walne zebranie Towarzystwa Pomocy Naukowéj powiatu Ostrzeszowskiego odbędzie się w Kempnie w lokalu Knechtla d. 31. Stycznia r. b. o godzinie 2éj po południu, na które nie tylko Członków, ale i tych mieszkańców powiatu, którym ważność téj sprawy nie jest obojętną, podpisany komitet uprzejmie zaprasza.

Chlewo, dnia 6. Stycznia 1857.
M. Bojanowski. X. Strybel. W. Wunster.

Osoba do prowadzenia dzieci i troskliwéj dla nich opieki, szuka umieszczenia lecz tylko na wsi. Bliższa wiadomość w składzie mód Panny ***Kłossowskiéj,*** na Wodnéj ulicy Nr. 25.

Niniejszém podaję do publicznéj wiadomości, że skład mój chleba przeniosłem z budy chlebowéj pod Nr. 7. przy Inkwizytoryacie położonéj do Nru. 16. tamże, ofiarując zarazem zdrowy i smaczny chleb żanny po najumiarkowańszych cenach.

Wojciech Słaboszewski.

Medal złoty 1845. — Medal srebrny 1845.

Pastyle na wszelkie choroby piersiowe,

na uleczenie całkowite chorób piersiowych jakiemi są: katar, kaszel, dychawiczność, ściśnienie piersi i t. d. niema nic skuteczniejszego i lepszego jak ***Pâte Pectorale*** przez aptekarza Georgé w Epinal. Lekarstwo to sprzedaje się we wszystkich miastach w Niemczech, a w ***Poznaniu,*** tylko w Cukierni i fabryce karmelków i czekolady ***A. Szpingiera,*** na przeciw zegaru pocztowego.

Kantor Poznański wapna.

Kantor wapna i ziemiopłodów w Wrocławiu powierzywszy nam ***jedyną sprzedaż wapna z swych znakomitych wapniarni Gogolińskich i Górazdzewskich*** na stacyach w ***Poznaniu, Kościanie, Czempiniu, Mosinie, Rokitnicy, Szamotułach i Wronkach,*** postawił nas w możności dogodzenia każdym wymagalnościom, na produkt swój słynnie znany, tak, aby wszelkiéj konkurrencyi w niczém nie ustąpić.

Na stacyach powyżéj wspomnionych urządzimy ***składy wapna*** i ułatwimy przez to dostawę na każde polecenia.

Do przyjęcia zamówień jesteśmy każdego czasu gotowi.

Poznań w Styczniu 1857.

Rudolf Rabsilber,
Szeroka ulica 20. i Butelska ulic 10.

Teodor Baarth,
Szewska ulica 20.

BILETY WIZYTOWE

w włoskiem, angielskiem i gotyckiem piśmie, jako też **bilety na bale i listy zapraszające na zabawy karnawałowe** wykonywa jak **najstaranniéj**

Zakład Litograficzny
Walentego Hebanowskiego,
plac Wilhelmowski Nr. 4. obok Hotelu du Nord.

DONIESIENIE.

U parokonnych Młockarni, które powszechne wzięcie i wielki znalazły pokup, widziałem się spowodowany wzmocnić cały maneż już z tego powodu, że takowy często i do innych machin z większym oporem bywa zakładany. Wszystkie cztery koła są teraz znacznie mocniejsze, środkowy wał stojący jest grubszy, a w miejsce podłużnéj mufy na dyszel urządzona jest mufa czteroramienna, z których dwa ramiona służą do dyszli, a dwa inne do utwierdzenia drągów poprzecznich i zaczepienia cugli. Skutkiem tych zmian cena parokonnéj Młockarni na 220 Tal. podwyższoną została.

Natomiast z dawnym słabszym manežem robię teraz także małe Młockarnie na siłę jednego konia lub wołu, i to téj saméj konstrukcyi co parokonne. Cena takiéj młockarni wraz z manežem jest 170 Tal.

W téj chwili mam kilka ręcznych młockarni Hensmana używanych, ale całkiem odnowionych, po 50 Tal.

Polecam wreszcie nowe Młynki ręczne do bukowania koniczyny po 38 Tal.

H. Cegielski.

Świeże kuchy lniane i rzepakowe

przedaje po cenach tańszych

Skład gazu i rafinerya oleju
Adolfa Asch,
Poznań, ulica Zamkowa Nr. 5. w pobliżu Rynku.



Budynek, w którym się dotychczas mieści Gimnazyum Katolickie Ś. M. Magdaleny, zawierający w sobie około 40 lokali różnéj wielkości, jest od 1. Stycznia 1858. do wydzierzawienia. O bliższych warunkach dzierzawy dowiedzieć się można w listach frankowanych u kupca p. ***J. N. Leitgebra*** jako rendanta naszego.

Kollegium Kościoła Ś. M. Magdaleny
w Poznaniu.

Piec koloru niebieskiego (jeszcze używany) jest do sprzedania pod Nr. 18. Koziéj ulicy.

Co tylko odebrali świeżą nadsełkę prawdziwego tytuniu Basila Jouccof i polecają funt po 8 Złp.

Bracia Friedländer,
przy ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 24.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 9 Stycznia 1857	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4½	—	99¼
dito z roku 1850. . . .	4½	—	98¾
dito z roku 1852. . . .	4½	—	98¾
dito z roku 1853. . . .	4	93	—
dito z roku 1854. . . .	4½	—	98¾
Obligi długu skarbowego	3½	—	83¼
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3½	—	—
dito miasta Berlina	4½	—	98¾
dito dito	3½	—	81½
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3½	—	87¼
dito Prus Wschodnich. . .	3½	—	85
dito Pomorskie	3½	—	85
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	97¼
dito W. X. Pozn. (nowe) .	3½	—	84½
dito Szląskie	3½	—	—
dito Prus zachodnich. . . .	3½	—	82½
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	89¼
Louisdory	—	—	109¾
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	105